

o niżej podanej treści w rękach nie miał. Nie widział jej również wydawca, który spędził całe obłężenie w Warszawie i dobrze dzień 25 IX 1939 r. pamięta, ani też słyszał o niej później, chociaż przebywał po kapitulacji jeszcze przez wiele dni w okupowanej stolicy. I można by wątpić, czy ta ulotka została istotnie nad stolicą rozrzucona, gdyby nie fakt, że wiadomość o niej pochodzi z źródła raczej pewnego, bo okupacyjnej gazety niemieckiej. Wydaje się, że ulotka nie została przez ludność Warszawy w ogólnym zamieszaniu w ogóle zauważona. Jest również możliwe, że kartki papieru, na których była wydrukowana odezwa, porwane prądami rozgrzanych warstw powietrza przeważnie spłonęły w ogniu wzniesionym przez niemieckie samoloty.

W niedzielnym numerze łódzkiego dziennika — „Litzmannstädter Zeitung” — z dn. 6 X 1940 ukazały się wspomnienia Gerharda Kaubischa pt. *Nachtfahrt zur vordersten Linie der Front. Ein Flugblätterregen über dem „Paris des Ostens”. Polen-Erinnerungen.* Autor pisze:

„Wczesnym rankiem dn. 25 września Oberost (podkr. nasze) nakazał wydrukować jeszcze tego samego przedpołudnia ogromną liczbę ulotek, które owego dnia miały być przez niemieckie maszyny rozrzucone nad Warszawą. Nie jest rzeczą możliwą w ramach krótkich wspomnień opisać, ile wymagało to rozmów telefonicznych, gońców, podróży samochodowych, pertrakcji itd., aby uruchomić masy maszyn drukarskich, które były potrzebne, by sprostać wielkiemu zadaniu. Nappełniało nas ono szczególną dumą. Tutaj mogliśmy, a nawet musieliśmy na godziny uwolnić się od poruczonego nam specjalnego politycznego zlecenia — odbudowy niemieckiej gazety — i bezpośrednio oddać się na usługi walczącej armii. Każdy z nas wiedział, że od naszej akcji, która była śmiesznie mała w porównaniu z dziełem frontu, bardzo wiele mogło zależeć. Wbrew wszelkim przeszkodom rozkaz został w przepisany czas wykonany. Około godziny 2 popołudniu wystartowały samoloty z Lublinka i w pół godziny później setki tysięcy ulotek spadały nad „Paryżem Wschodu”, który dzięki zbrodniczym rozkazom niezdatnego kierownictwa został podniesiony do roli ostatniego bastionu”.

„Oberost” oznacza główne dowództwo wschodu, na którego czele stał gen. Rundstedt (Oberbefehlshaber Ost — patrz *Documenta Occupationis V* s. 32, *Inst. Zach.* 1952). Czy on jest za treść ulotki odpowiedzialny, czy też jego zwierzchnik gen. Brauchitsch (Oberbefehlshaber des Heeres) albo jeden z generałów armii? To wymaga jeszcze wyjaśnienia.

K. M. POSPIESZALSKI

PAŃSTWOWY URZĄD REPATRIACYJNY W LATACH 1944—1946

Państwowy Urząd Repatriacyjny znany jest w polskim społeczeństwie przede wszystkim pod skróconą nazwą — PUR.

Gdyby zapytać dawnych podopiecznych PUR — repatriantów, reemigrantów, przesiedleńców — jak oceniają tę instytucję, to odpowiedzi byłyby bardzo zróżnicowane, gdyż ludzie powierzeni opiece tego urzędu stykali się z nim tylko w określonym czasie i miejscu.

O PUR można napisać bardzo wiele dobrego, ale również i dużo złego.

Można za wszystkie trudności, braki czy błędy w okresie powojennej migracji obciążać PUR. Ale można też usterki pracy tej instytucji wyjaśniać niekiedy niechętną postawą władz lokalnych, organizacji społecznych i politycznych, trudnościami w zaopatrzeniu, w transporcie itd. Materiały dotyczące działalności PUR są tak rozległe i bogate w najrozmaitsze fakty, że można przytoczyć wiele argumentów w obronie jednej lub też drugiej oceny.

W ramach niniejszego artykułu, opartego głównie na materiałach archiwalnych PUR, chcę pokazać tę instytucję i jej najważniejsze problemy w pierwszym, ale zarazem najtrudniejszym okresie działania. Pragnę też pokazać pomoc PUR dla migrującej ludności.

W związku ze zmianą granicy wschodniej państwa polskiego PKWN powołał dekretem z dn. 7 X 1944 r. Państwowy Urząd Repatriacyjny, jako specjalny organ władzy ludowej¹ do przeprowadzenia repatriacji ludności polskiej i żydowskiej z terenów, które weszły w skład ZSRR oraz repatriowania ludności ukraińskiej, białoruskiej i litewskiej z Polski do ZSRR. Artykuł drugi tego dekretu określił następujące zadania PUR:

- „a. organizowanie repatriacji ludności z obszarów innych państw na terytorium państwa polskiego,
- b. regulowanie planowego napływu repatriantów,
- c. opieka sanitarno-żywnościowa podczas przeprowadzania repatriacji,
- d. planowe rozmieszczenie repatriantów i organizowanie ich osadnictwa na ziemiach polskich,
- e. przeprowadzenie akcji pomocy repatriantom w zakresie gospodarczej odbudowy warsztatów pracy,
- f. popieranie zrzesseń i instytucji za granicą, o ile ich celem jest niesienie pomocy i opieka nad repatriantami”².

PUR miał więc przeprowadzać repatriację ludności zgodnie z umowami zawartymi we wrześniu 1944 r. między PKWN a następującymi republikami radzieckimi: Ukraińską, Białoruską i Litewską³. Umowy te przewidywały, że repatriacja odbywać się będzie na zasadach dobrowolności. Prawo repatriowania się do Polski przysługiwało tylko osobom narodowości polskiej i żydowskiej, które do dnia 17 września 1939 r. były obywatelami państwa polskiego.

Termin zakończenia tej akcji, przewidywany w umowach, był niezwykle krótki. Należy uwzględnić przy tym, że prowadzone były w tym czasie działania wojenne i transport wykorzystany był przede wszystkim dla potrzeb wojskowych.

Umowa między PKWN a rządem Litewskiej SRR z dn. 22 września 1944 r. przewidywała, że od 15 października do 1 grudnia 1944 r. winna być

¹ Art. 7 dekretu PKWN z 7 X 1944 r. brzmi: „Państwowy Urząd Repatriacyjny podlega Prezydium Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Budżet tego urzędu objęty jest budżetem Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego” („Dziennik Ustaw RP” nr 7 z dn. 12 X 1944 r., poz. 32).

² „Dziennik Ustaw RP” nr 7 z dn. 12 X 1944 r., poz. 32.

³ WAP w Łodzi, ZC PUR, Wydż. Prezydialny, 3.

sporządzona ewidencja osób wyrażających życzenie powrotu do kraju. Sama zaś repatriacja miała odbyć się w okresie czteromiesięcznym, tj. od 1 grudnia 1944 r. do 1 kwietnia 1945 r. Umowa przewidywała także, że repatriacja z terenów okupowanych jeszcze przez Niemców rozpocznie się po upływie miesiąca od chwili wyzwolenia danego obszaru i zostanie zakończona w okresie trzymiesięcznym⁴.

Jeszcze wcześniejszy termin ukończenia repatriacji, a mianowicie 1 II 1945 r., przewidywała umowa między PKWN a rządem Ukraińskiej SRR⁵.

Ten wielki pośpiech w przeprowadzaniu repatriacji staje się zrozumiały jedynie przy uwzględnieniu ówczesnej sytuacji międzynarodowej⁶. Terminy zakończenia repatriacji — przewidziane w umowach — były w rzeczywistości kilkakrotnie dłuższe. Największe nasilenie repatriacji nastąpiło w drugiej połowie 1945 r. i pierwszej połowie 1946 r.⁷ Nawet umowa między rządem Polski, a rządem ZSRR z 6 VII 1945 r., przewidująca zakończenie repatriacji do 31 XII 1945 r.⁸, była przedłużona. Niemniej jednak pośpiech w akcji repatriacyjnej był duży i trudny do przeprowadzenia dla władz polskich, które działały na niewielkiej części obszaru Polski, między Bugiem a Wisłą. Przewidywany rozmiar repatriacji wymagał przede wszystkim dużej ilości obiektów dla osiedlania repatriantów, środków transportowych oraz odpowiedniej kadry ludzi, którzy by pokierowali tak poważnym ruchem migracyjnym. Utworzony przez PKWN Państwowy Urząd Repatriacyjny musiał równocześnie organizować się i wkrótce po swym powstaniu przyjmować pierwsze transporty.

Spośród placówek rejonowych PUR najstarszą był inspektorat powiatowy w Zamościu. Rozpoczął on pracę w połowie listopada 1944 r., a już 6 grudnia 1944 r. przyjął pierwsze transporty. Napływ repatriantów wzmógł się w końcu grudnia 1944 r. oraz w styczniu 1945 r.⁹ Toteż przed placówkami PUR piętrzyły się coraz większe trudności.

Brakowało pomieszczeń dla repatriantów. Trudności transportowe powodowały, że repatrianci musieli w niektórych wypadkach po kilka dni oczekiwać na śniegu i mrozie nim przewieziono ich na miejsce osiedlenia. Zwalniały się co prawda gospodarstwa i mieszkania po ludności wyjeżdżającej z Polski do republik radzieckich, jednak w stopniu kilkakrotnie mniejszym w stosunku do napływu repatriantów. Oprócz tego niektóre tereny

⁴ Tamże.

⁵ Opieram się na instrukcji dotyczącej wykonania układu zawartego między PKWN a rządem Ukraińskiej SRR, gdyż nie udało mi się odnaleźć tekstu układu.

⁶ Por. „Korespondencja Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR z Prezydentem Stanów Zjednoczonych i Premierem Wielkiej Brytanii w okresie wielkiej wojny narodowej 1941—1945”, W-wa 1960 r. (dalej Korespondencja...) t. I, s. 202, 211, 350; B. Wiewióra, Granica na Odrze i Nysie Łużyckiej w polityce Zachodu. Poznań 1958, s. 29.

⁷ WAP w Łodzi, ZC PUR, Wydz. Statystyki i ewidencji, 97.

⁸ WAP w Łodzi, ZC PUR, Wydz. Prezydialny, 3.

⁹ WAP w Łodzi, ZC PUR, Wydział Prezydialny, sygn. 10.

nie były dostępne dla osiedlania ze względu na brak bezpieczeństwa. Poza tym wiele gospodarstw poukraińskich posiadało zniszczone budynki¹⁰. Toteż do czasu wyzwolenia reszty ziem polskich PUR traktował osiedlanie repatriantów jako prowizoryczne i lokował w niektórych wypadkach nawet po kilka rodzin na jednym gospodarstwie wiejskim, zwolnionym przez rodziny udające się do ZSRR. Wyszukiwał ponadto pomieszczeń u ludności miejscowej dla czasowego schronienia repatriantów.

Należy przy tym uwzględnić, że już w okresie okupacji — w latach 1943—1944 — przybyło na tereny leżące na zachód od linii Bugu około 300 tys. Polaków, którzy uciekli z ziem wschodnich przed terrorem faszystowsko-nacjonalistycznych band ukraińskich. Ludność ta zamieszkała głównie na terenie woj. lubelskiego i rzeszowskiego¹¹.

Rok 1944 stanowił dla PUR — wobec jego późniejszych, rozległych zadań — choć niewielki, jednak niezwykle trudny okres działalności. Ofensywa wojsk radzieckich nad Wisłą otwarła nowe zadania dla PUR. Każdy prawie dzień przynosi wyzwolenie spod okupacji hitlerowskiej nowych obszarów ziem polskich. Rozszerzają się możliwości osadnicze na ziemiach dawnych oraz na odzyskanych Ziemiach Zachodnich. Stało się wtedy możliwe rozładowanie przeludnienia na obszarach między Wisłą a Bugiem. W miarę wyzwolania Ziemi Zachodnich, tuż za frontem szły z polecenia Rządu Tymczasowego tzw. grupy operacyjne w celu tworzenia polskich placówek władzy na tych ziemiach. W tym samym czasie udawały się na te tereny także grupy wysyłane przez PUR dla przygotowania punktów etapowych, stacji rozdzielczych i docelowych. Szybkie przejęcie i zaludnienie tych ziem bezpośrednio po ustąpieniu Niemców było koniecznością podyktowaną względami gospodarczymi, politycznymi, społecznymi. W chwili wyzwolania większość ludności niemieckiej opuściła te ziemie. Z 8 810 205 osób mieszkających w 1939 r. na obecnych Ziemiach Zachodnich pozostało tutaj w 1945 r. około 2 800 000 Niemców¹², a spis z 14 II 1946 r. wykazał 2 036 439 Niemców¹³. Były więc opuszczone fabryki, folwarki, zagrody chłopskie. Tylko szybkie zaludnienie tych ziem mogło je uratować od ruiny gospodarczej.

Względy polityczne nakazywały również pośpiech w przejściu przez Polskę tych terenów. Uchwała konferencji jałtańskiej stwierdzała, że Polska ma prawo do znacznego przyrostu terytorialnego na zachodzie i północy¹⁴. Natomiast na podstawie rozmów wielkich mocarstw w sprawie granic Polski wiadomym było, że Polska może liczyć tylko na te obszary na północy i za-

¹⁰ Tamże.

¹¹ M. Olechnowicz, Akcja zaludniania Ziemi Zachodnich. „Przegląd Zachodni” R. 1947, t. I, s. 219.

¹² S. Kubiak, Dwulecie pracy na Ziemiach Odzyskanych. Poznań 1947, s. 9.

¹³ Powszechny Sumaryczny Spis Ludności z dn. 14 II 1946 r. Warszawa 1947 s. XVI.

¹⁴ „Współpraca międzynarodowa w latach 1941—1945. Dokumenty i materiały”. Warszawa 1954, zeszyt V, s. 51.

chodzie, które zdoła zaludnić i zagospodarować¹⁵. Zakres przyrostu terytorium Polski został określony dopiero na konferencji poczdamskiej, gdy Polska faktami udawadniała objęcie tych ziem w swe posiadanie.

Wskazany wyżej pośpiech przy repatriacji ludności z terenów, które przeszły do ZSRR ułatwił szybkie zaludnienie Ziemi Zachodnich.

Również sytuacja demograficzna na ziemiach dawnych wymagała przesiedlenia znacznej części ludności na nowo odzyskane obszary. Było to jednak zadanie niezwykle trudne nie tylko dla osadników, ale i dla władz kierujących osadnictwem.

Przyjrzymy się więc jak wyglądało typowe wkroczenie PUR na Ziemię Zachodnie.

Grupa purowców wysłana na Ziemię Zachodnie po dotarciu do celu swej podróży nawiązywała kontakt z władzami polskimi, a gdy władz polskich w danej miejscowości nie było, to z radzieckimi władzami wojskowymi. Placówka PUR utworzona w ten sposób uzależniona była z jednej strony od zasobów, jakie w danej miejscowości się znajdowały, z drugiej zaś — od postawy władz polskich lub radzieckich wobec jej działalności. Oczywiście, że energia pracowników PUR i ich zaradność wpływały także w dużej mierze na organizację i zaopatrzenie danych placówek. Zarząd Centralny PUR nie dysponował ani odpowiednią ilością środków transportowych, ani też odpowiednim sprzętem, stąd urządzenie pomieszczeń dla repatriantów, zgromadzenie środków żywnościowych, utrzymanie należytych warunków sanitarnych i transport osadników uzależnione były od lokalnych możliwości.

Powstawanie placówek PUR zależało głównie od możliwości komunikacyjnych. Powstawały one więc najszybciej wzdłuż czynnych szlaków kolejowych. Do Szczecina np. przedstawiciele PUR (inspektor Wydz. Etapowego ZC — Głowaczowa i ppor. Dunillowicz) dotarli już 4 maja 1945 r.

W mieście tym władzę polską reprezentował wówczas prezydent inż. Zaręba oraz podległe mu osoby. Istniał tu już zorganizowany punkt etapowy, w którym znajdowało się 210 repatriantów powracających z zachodu, była zorganizowana straż pożarna do gaszenia pożarów na terenie miasta, tworzone były oddziały milicji. W miarę zgłaszania się Polaków do władz polskich obsadzano kuchnie, zabezpieczano składy z żywnością, uruchamiano piekarnie.

Inspektor Głowaczowa jako przyszłego kwatermistrza oddziału PUR w Szczecinie pozostawiła ppor. Dunillowicza zalecając mu:

1. zabezpieczyć były obozy poniemieckie w Szczecinie i wykorzystać je na punkty etapowe,

¹⁵ W lutym 1944 r. Churchill pisał do Stalina, że należy: „zapewnić w odpowiednim trybie przyłączenie do Polski Wolnego Miasta Gdańska, Opola, Śląska, Prus Wschodnich, na zachód i południe od linii biegnącej od Królewca i tak dużej części terytorium do Odry, jaką Rząd Polski uważa za słuszne przyjąć”. „Korespondencja...”, t. I, s. 202. Por. Przemówienie W. Churchilla z 27 II 1945. „Zbiór dokumentów”. R. 1947, poz. 15.

2. uzyskać lokal na siedzibę oddziału,
3. zabezpieczyć wszelki inwentarz żywy, szczególnie konie jako środki lokomocji,
4. zabezpieczyć wszelkiego rodzaju żywność,
5. uzyskać zezwolenie na użycie niemieckich sił roboczych w celu uporządkowania lokali na punkty etapowe i biura,
6. przygotować lokal na stołówkę dla pracowników PUR.

We wnioskach przekazanych ZC PUR inspektor Głowaczowa postulowała stworzenie na całym Pomorzu Zachodnim uzbrojonej milicji PUR oraz wysłanie silnej ekipy oddziału PUR do Szczecina.

Głowaczowa pisała wówczas:

„Wysyłaną ekipę należy wyposażyć we wszystkie instrukcje, pieczęć okrągłą i wszystkie potrzebne pieczątki, flagi państwowe, orły polskie, talony na samochody i motocykle, które w dostatecznej ilości można zabezpieczyć w Szczecinie, druki rozkazów wyjazdów dla samochodów i motocykli”¹⁶.

Takie były początki powstawania jednego z wojewódzkich oddziałów PUR. W niektórych jednak miejscowościach w pierwszej fazie nie doszło do utworzenia placówek PUR. I tak np. ekipa skierowana do Ławy zastała miasto poważnie zniszczone. Po wyczerpaniu wiezionych ze sobą zapasów żywności udała się ona do Olsztyna i tam uległa zdezorganizowaniu. W rozsypce poszczególne osoby wchodzące w skład tej ekipy powróciły do Łodzi¹⁷.

Prawie wszystkie placówki PUR borykały się z bardzo dużymi trudnościami transportowymi. Ażeby punkty etapowe mogły normalnie funkcjonować, trzeba było dowozić repatriantów i ich bagaże ze stacji kolejowych do punktów etapowych, a następnie rozwozić do miejsc osiedlenia, dowozić artykuły spożywcze, opał, wywozić śmieci itp. W tej dziedzinie PUR otrzymywał pomoc od władz miejscowych, od jednostek wojska polskiego i radzieckiego. PUR dążył też do maksymalnego wykorzystania własnych środków transportowych jak: wózków, zaprzęgów konnych i samochodów. Przydziały jednak materiałów pędnych i smarów do samochodów były zupełnie nie wystarczające i PUR, będąc instytucją państwową, zmuszony był zdobywać paliwo samochodowe na tzw. czarnym rynku, za pieniądze przeznaczone na inne cele¹⁸.

Podobnie przedstawiało się zaopatrzenie w medykamenty. Bezpośrednio po wkroczeniu wojsk radzieckich na Ziemię Zachodnie, apteki, szpitale, magazyny sanitarne, urzędnictwo przeciwepidemiczne były poważnie zdewastowane. ZC PUR nie mógł natomiast zaopatrzyć wszystkich swych placówek w odpowiednią ilość oraz odpowiedni asortyment lekarstw i środków opatrunko-

¹⁶ WAP w Łodzi, ZC PUR, Wydział Prezydialny, sygn. 4, sprawozdanie z 7 V 1945 r. z wyjazdu do Szczecina.

¹⁷ WAP w Łodzi, ZC PUR, Wydział Prezydialny, sygn. 4, sprawozdanie z 27 VI 1945 r.

¹⁸ WAP w Łodzi, ZC PUR, Wydział Prezydialny, sygn. 35, sprawozdanie z inspekcji w Gorzowie z 14 XI 1945 r.

wych. Toteż na wszystkich szczeblach organizacyjnych stosowano zakupy wolnorynkowe. W miarę okrzepnięcia organizacyjnego PUR oraz wzrostu stabilizacji w kraju zadania skupu lekarstw przejął na siebie Wydział Zdrowia ZC PUR, stosując system zakupów na podstawie przetargów nieograniczonych¹⁹, a w końcu oparł się wyłącznie na dostawach państwowych.

Trudności, z jakimi borykały się placówki PUR, wpływały również niekorzystnie na ich personel. Zadania były ogromne, czas pracy daleko wykraczający poza obowiązujące przepisy, a wynagrodzenie niższe niż w wielu innych zakładach pracy. Toteż wśród pracowników PUR odbywała się swego rodzaju selekcja. Pozostawali najczęściej ludzie najbardziej ofiarni, świadomi ważności podjętego obowiązku, a pozostali odchodzili do lepiej płatnych prac w handlu, w przemyśle itd.²⁰ Tymczasem wzrastały zadania, rozbudowywany był wciąż aparat PUR, potrzeba było coraz więcej nowych pracowników. Jedni się zwalniali, innych angażowano do pracy. Urywała się ciągłość pracy, nie zawsze zakończono rozpoczęte sprawy. Sprawozdania statystyczne sporządzane przez zmieniające się co pewien czas osoby zawierały wiele nieścisłości. Instrukcje Zarządu Centralnego PUR w takiej sytuacji nie były należycie przestrzegane w codziennej pracy poszczególnych placówek. ZC PUR zalecał np. wydawać skierowania osadnikom udającym się na Ziemię Zachodnie do określonych powiatów zgodnie z planem regionalnym. Tymczasem niektóre placówki PUR wydawały zaświadczenia zaznaczając tylko ogólnie, że dana osoba udaje się na ZZ, co oczywiście naruszało plan osadniczy.

Stopniowo jednak stabilizowała się praca PUR. Miejsce improwizowanych posunięć zajmowało planowe działanie. Po odejściu lub służbowym zwolnieniu osób przypadkowych z PUR, personel placówek stanowili pracownicy coraz lepiej wykwalifikowani, posiadający więcej doświadczenia.

PUR nie był jednak nigdy instytucją o ustabilizowanej kadrze i niezmiennym zakresie działalności. Powołany bowiem został dla przeprowadzenia repatriacji z terenów ZSRR do Polski i z Polski do ZSRR. Po odzyskaniu jednak Ziemi Zachodnich główna działalność PUR została przeniesiona na te tereny. Oprócz repatriantów poprzez placówki PUR masowo zaczęli przybywać repatrianci z zachodu (przede wszystkim osoby wywiezione przez okupanta na przymusowe roboty, reemigranci i przesiedleńcy z innych województw²¹).

¹⁹ Wojciech Pogorzelski, Służba Zdrowia. Łódź 1948, s. 54—55.

²⁰ PUR pod koniec 1945 r. posiadał 5700 pracowników, stąd nie jest wykluczone, że oprócz ludzi związanych z tym urzędem, oddanych i ofiarnych pozostawali w pracy PUR ludzie niezaradni oraz tacy, którzy potrafili tutaj robić własne interesy. Por. WAP w Łodzi, ZC PUR, Wydz. Prezydialny 20, 35, 36, 37, 38, 39; Wydział Kontroli 4.

²¹ Dekret z 7 V 1945 r. powierzył PUR działalność przesiedleńczą z ziem dawnych na Ziemię Zachodnie („Dziennik Ustaw RP” nr 18 z dn. 12 V 1945, poz. 101).

Poza tym PUR współpracował przy werbunku robotników rolnych do gospodarstw państwowych.

W 1947 r. w woj. lubelskim i rzeszowskim przeprowadzono przymusowe przesiedlenie ludności podejrzanej o współpracę z bandami terrorystycznymi. Także i ta kategoria ludności była najpierw gromadzona w punktach zbórnych PUR, następnie transportowana i osiedlana na Ziemiach Zachodnich²².

Obok repatriacji obywateli polskich z terenów ZSRR, repatriacji ludności ukraińskiej, białoruskiej i litewskiej oraz działalności przesiedleńczej na ZZ, PUR opiekował się też osobami innych narodowości, które w czasie wojny znalazły się na terenie Polski lub też przez nasz kraj wracały do swojej ojczyzny.

Bardzo liczną kategorię podopiecznych PUR stanowili Niemcy, przesiedlani z terytorium Polski na podstawie uchwały konferencji poczdamskiej. Ewakuacja Niemców została zapoczątkowana 20 lutego 1946 r. W ciągu 1946 r. wyjechała największa ich liczba, bo 1 643 424 osoby, osiągając na koniec 1947 r. liczbę 2 189 286 osób²³. Akcja ta odbywała się już w korzystniejszych warunkach niż repatriacja Polaków. Niemcy bowiem przesiedlani byli w okresie, kiedy największe skutki wojny zostały już usunięte, funkcjonował normalnie transport, działał system aprowizacyjny, należycie rozbudowany był PUR²⁴.

W związku z tak rozległymi zadaniami wciąż musiał być odpowiednio przystosowywany aparat PUR. Tworzono nowe placówki, a inne ulegały likwidacji. Po zmniejszeniu napływu repatriantów niektóre wschodnie punkty zostały zlikwidowane, równocześnie rozpoczął się masowy napływ Polaków z zachodu drogą lądową i morską. Trzeba więc było rozbudować i tworzyć nowe zachodnie punkty przyjęć.

Oprócz tych placówek o specjalnych zadaniach, PUR posiadał urzędy różnych szczebli, których teren działania pokrywał się w zasadzie z podziałem administracji ogólnej. W ostatnich latach istnienia PUR niektóre placówki były łączone i obejmowały znacznie większe obszary. Dotyczy to szczególnie urzędów powiatowych, które po połączeniu obejmowały dwa lub więcej powiatów. Wszystkie placówki PUR na terenie całego kraju podlegały Zarządowi Centralnemu, mającemu swą siedzibę w Łodzi. Struktura organizacyjna ZC PUR przedstawiała się następująco:

1. biuro dyrektora,
2. wydział personalny,
3. wydział prawno-organizacyjny,
4. „ administracyjno-gospodarczy,

²² WAP w Łodzi, ZC PUR, Kancelaria Tajna, sygn. 4. Sprawozdanie Inspektora ZC PUR z 7 VI 1947 r.

²³ WAP w Łodzi, ZC PUR, Wydz. Statystyki, sygn. 112.

²⁴ W pracy Elizabeth Wiske mann, *Germanys eastern neighbours*, problemowi temu został poświęcony cały rozdział. Por. też WAP w Łodzi, ZC PUR, Kancelaria Tajna, 1—15 (s. 86—98).

5. „ finansowo-budżetowy,
6. „ planowania i statystyki,
7. „ etapowy,
8. „ transportu,
9. „ osadnictwa,
10. „ zdrowia,
11. „ inspekcji²⁵.

Powyższe wyliczenie wydziałów wskazuje na zakres i kierunki pracy ZC PUR. W urzędach PUR na szczeblu wojewódzkim i powiatowym wydziałom Zarządu Centralnego odpowiadały analogiczne działy lub referaty.

Struktura organizacyjna PUR nie była jednak sztywna i zależała od rozmiaru przepływu ludności przez placówki danego urzędu. Repatriant, przesiedleńca czy reemigrant w czasie podróży do miejsca osiedlenia stykał się przede wszystkim z punktami etapowymi, które dzieliły się na cztery zasadnicze kategorie, omówione poniżej.

1. Punkty etapowe wlotowe były przygotowane do przyjęcia repatriantów po przekroczeniu transportu przez granicę państwa. Punkty te dzieliły się na wschodnie i zachodnie. Dążono, ażeby ludność przybyła do kraju odczuła, że ją się tutaj oczekuje. W tym celu zawieszano napisy powitalne, uroczystego powitania dokonywał pracownik PUR oraz w wielu wypadkach przedstawiciele miejscowego społeczeństwa. Następnie wydawano repatriantom gorące posiłki. Jeżeli pociąg miał długi postój na stacji wlotowej, wtedy posiłki wydawano kilkakrotnie. Na punktach wlotowych wypłacano też repatriantom zapomogi pieniężne, a rodzinom znajdującym się w wyjątkowo ciężkim położeniu materialnym wydawano zapomogi w naturze, tj. obuwie, odzież, bieliznę, kołdry lub koce. Na dalszą drogę repatrianci otrzymywali chleb, konserwy, marmoladę itp.

2. Punkty etapowe przelotowe położone były wzdłuż tras transportów zdążających do stacji docelowych. Działalność tych punktów ograniczała się zasadniczo do wydawania gorących posiłków, kawy, produktów na dalszą drogę oraz udzielania pomocy lekarskiej. Zasiłków pieniężnych lub w naturze punkty te udzielały tylko w tych wypadkach, jeżeli takich nie udzieliły punkty etapowe wlotowe. Na mniejszych stacjach kolejowych, gdzie nie istniały punkty przelotowe PUR, organizowano punkty odżywczo-sanitarne prowadzone samodzielnie przez PUR lub wspólnie z PCK.

3. Punkty etapowe przeładunkowe posiadały te same zadania co punkty przelotowe z tym, że dokonywano tutaj przeładunku repatriantów i ich mienia z wagonów szerokotorowych na wagony normalnotorowe. Przyjmowały więc one tylko transporty ze wschodu i znajdowały się na stacjach, gdzie przecinały się tory normalne z szerokimi.

4. Punkty etapowe docelowe były punktami końcowymi na

²⁵ WAP w Łodzi, ZC PUR, Wydz. Prezydialny, sygn. 3. Statut organizacyjny PUR.

trasie transportu. Następował w nich wyładunek transportów. Z kolei repatrianci skierowywani byli do schronisk²⁶.

Na punktach etapowych docelowych dawały się najczęściej odczuwać trudności transportowe. Przychodziło bowiem nieraz równocześnie kilka transportów z repatriantami lub przesiedleńcami. Wówczas furmanki i samochody, jakimi dysponował PUR, zupełnie nie wystarczały. Uzyskanie samochodów od różnych instytucji i od wojska było w zasadzie osiągalne z tym, że PUR musiał dostarczyć własnej benzyny, której braki zawsze odczuwał. Po rozładowaniu transportu na stacji docelowej przewożono do schronisk ludzi, inwentarz żywy oraz wszystkie bagaże. Z kolei ze schronisk PUR transportował repatriantów lub przesiedleńców z ich dobytkiem do miejsc osiedlenia²⁷.

Przy częstym napływie transportów schroniska były z reguły przeładowane. Ażeby uniknąć epidemii w tak dużych skupiskach ludzi zmęczonych podróżą, schroniska wyposażone były w izby chorych, łaźnie, komory dezynfekcyjne. Jednak urządzenia schronisk różniły się w znaczny sposób. PUR nie miał możliwości, by budować nowe schroniska, więc ograniczał się jedynie do adaptowania pomieszczeń, jakimi dysponował w danej miejscowości. Dlatego też jedne schroniska stwarzały wygodne warunki osadnikom, w innych pobyt stawał się wprost nieznośny. W dużym jednak stopniu warunki życia mieszkańców schroniska zależały od ich kultury osobistej. Wymowny w tej sprawie jest regulamin porządkowy punktu etapowego w Koźlu. Oto jego fragmenty:

„Zabrania się:

- a. palenia ognisk w pobliżu baraków, używania do celów opałowych sprzętu i części barakowych...
- b. wylewać pomyje lub nieczystości przez okna,
- g. wybijania szyb, niszczenia pomieszczeń i urządzeń”²⁸.

Z drugiej jednak strony trudno wymagać, ażeby w niezwykle trudnych warunkach ludzie byli w stanie utrzymać czystość, ład i porządek. Szereg schronisk posiadało bowiem wyjątkowo złe warunki sanitarne, głównie wskutek braku środków transportowych dla wywozu śmieci i fekalii.

Istniała również bardzo duża rozpiętość w warunkach transportu. Repatrianci, którzy trafili późną jesienią 1945 r. na zablokowane linie i węzły kolejowe w DOKP Kraków i Katowice przeżyli wiele dni wyczekiwania na

²⁶ WAP w Łodzi, ZC PUR, Wydz. Prezydialny, sygn. 44, pismo z dn. 13 III 1946 r.

²⁷ WAP w Łodzi, ZC PUR, Wydz. Prezydialny, sygn. 37.

²⁸ W schronisku dworcowym Łódź-Kaliska popsute łózka stały w magazynie, a repatrianci sypiali na siennikach rozłożonych bezpośrednio na podłodze (WAP w Łodzi, ZC PUR, w. Prezydialny 4). Były wypadki, że lekarze PUR grozili, że wystąpią z żądaniem zamknięcia niektórych schronisk, jeśli nie będzie zorganizowana stała wywózka śmieci i fekalii. (WAP w Łodzi, Oddział wojewódzki PUR, Dz. Ogólny, 113/10; ZC PUR, Wydz. Ogólny, 10).

bocznicach kolejowych. Blokowało wtedy tory 28 transportów szeroko-torowych wiozących ponad 20 000 osób i 3 000 sztuk bydła²⁹. Znacznie lepsze warunki mieli ci repatrianci, którzy podróżowali tzw. pociągami wahadłowymi. Pociąg taki, po zawiezieniu transportu do stacji docelowej, powracał natychmiast po transport następnym.

Oprócz wyżywienia, transportu, zasiłków, opieki lekarskiej, PUR udzielał także swym podopiecznym porad prawnych, pomagał w załatwianiu różnych formalności. Wydział prawny np. wydawał orzeczenia odszkodowawcze repatriantom, którzy nie posiadali opisu mienia.

Chcąc ułatwić odszukanie rodzin i krewnych, PUR założył także centralną kartotekę repatriantów i przesiedleńców. Napływ zapytań do tej kartoteki był ogromny³⁰.

Szczególną opieką otaczał PUR tzw. rodziny słabe, samotne kobiety z dziećmi, sieroty, starców, inwalidów itd. Specjalnej opieki wymagały również repatriowane szpitale, domy starców, domy dziecka. Ta kategoria podopiecznych przekazywana była instytucjom opieki społecznej.

Opieka lekarska PUR miała szeroki zakres. Oprócz szczepień ochronnych, leczenia w izbach chorych i w szpitalach w uzasadnionych wypadkach na koszt PUR zaopatrywano repatriantów w okulary i protezy oraz przeprowadzono leczenie sanatoryjne i uzdrowiskowe. W pierwszych miesiącach 1945 r. placówki zdrowia PUR otaczały opieką niemal całą ludność Ziem Zachodnich, gdyż poza aparatem PUR nie było jeszcze na tych terenach zorganizowanej sieci służby zdrowia³¹.

Dalszym zadaniem PUR była działalność osadnicza. Początkowo gospodarstwa rolne przekazywały PUR Urzędy Ziemskie i PUR na nich osiedlał swych podopiecznych. W 1947 r. dysponowanie gospodarstwami rolnymi na Ziemiach Zachodnich przekazane zostało wyłącznie Urzędowi Ziemskiemu. Mimo tego opieka PUR nad osadnikami nie uległa pomniejszeniu.

Chociaż PUR posiadał duże trudności materialne, transportowe, oraz kadrowe zdołał wyrosnąć w ciągu zaledwie kilku miesięcy na potężną organizację, zdolną pokierować i zaopiekować się milionami ludzi zmieniającymi miejsce swego pobytu. O powstających w terenie trudnościach PUR informował rząd lub zainteresowanych ministrów. Wciągał do współpracy w działalność osadniczej organizacje społeczne i partie polityczne. Przedstawiał władzom terenowym trudności i bolączki osadników³² w pierwszych miesiącach ich zagospodarowywania się. Na szczególne podkreślenie zasługuje obrona interesów repatriantów na terenie ziem dawnych, gdzie ludność miejscowa nie zawsze stwarzała odpowiednie warunki repatriantowi do wrośnięcia w nowe środowisko. Często wiele wysiłku wkładali przed-

²⁹ WAP w Łodzi, ZC PUR, Wydz. Prezydialny, sygn. 4.

³⁰ WAP w Łodzi, ZC PUR, Wydz. Statystyki 111.

³¹ Wojciech Pogorzelski, Służba Zdrowia Państwowego Urzędu Repatriacyjnego 1945—1948 r. Łódź 1948, s. 27 i 28.

³² WAP w Łodzi, ZC PUR, Wydz. Osadnictwa, 23, 50, 100, Wydz. Prezydialny 7.

stawiciele PUR w pertraktacjach z różnymi władzami, by uzyskać dla repatriantów kilka gospodarstw rolnych, mieszkań lub miejsc pracy³³.

Jest rzeczą oczywistą, że przy tak olbrzymiej pracy, ogromnym aparacie urzędowym, licznej kadrze pracowników nie obyło się i w pracy PUR bez błędów i usterek. Zdecydowana większość pracowników tego urzędu, to ofiarni, oddani sprawie ludzie, ale i wśród nich trafili się inni, żądni własnych korzyści³⁴. PUR poprzez swój aparat inspekcyjny wykrywał i eliminował takich pracowników³⁵, w czym pomagali sami repatrianci i przesiedleńcy. Duże zasługi na tym odcinku posiada też prasa³⁶.

PUR wykonał dobrze powierzone mu przez władzę ludową zadanie. Wszystkie usterki w działalności tej instytucji nie mogą przyćmić ogromu pracy włożonej dla ulżenia trudu migrującym i osiedlającym się milionom ludzi.

STEFAN BANASIAK

NIEKTÓRE ZAGADNIENIA ROZWOJU SPÓŁEK WODNYCH W WOJEWÓDZTWIE OLSZTYŃSKIM*

I. WSTĘP

Uchwały VIII Plenum KC PZPR z 1956 r. usuwając błędy w polityce rolnej, stworzyły nowe warunki dla rozwoju rolnictwa. Nowa polityka rolna rozbudziła inicjatywę i zainteresowanie chłopów w dalszym wszechstronnym rozwijaniu produkcji rolnej i dochodowości gospodarstw, co wyraziło się m. in. w powstawaniu na wsi różnorodnych form samorządu chłopskiego.

Jednym z przejawów inicjatywy, wzrostu aktywności i zainteresowania chłopów gospodarką, jest dążność do polepszenia stanu melioracji rolnych w ramach znanej z okresu międzywojennego instytucji spółek wodnych.

³³ WAP w Łodzi, ZC PUR, Wydz. Osadnictwa, 1, 28, 100, 171.

³⁴ Tamże, Wydz. Prezydialny, 35, 36, 37, 38, 39.

³⁵ WAP w Łodzi, ZC PUR, Wydz. Kontroli 4; Wojewódzki Oddział PUR w Łodzi, 113/6.

³⁶ ZC PUR przeprowadzał dochodzenia w sprawach poruszonych przez prasę. Konferencja takich spraw wykazała, że wiele artykułów zostało przygotowanych w sposób jednostronny. W tej sprawie wypowiedział się Główny Pełnomocnik do Spraw Repatriacji, wiceminister Administracji Publ. Władysław Wolski: „Urabianie opinii przeciw PUR nie sprzyja i nie pomaga repatriacji, nie pomaga skupianiu wartościowych, oddanych pracowników w PUR”. („Rzeczpospolita” nr 352 z dn. 28 XII 1945 r.).

* Niniejszy przyczynek przedstawiony został na rozszerzonym zebraniu naukowym Katedry Ekonomiki Rybactwa WSR w Olsztynie w dniu 24 czerwca 1960 r. W zebraniu oraz dyskusji wzięli udział zaproszeni przedstawiciele Wydziału Rolnictwa Prezydium WRN, Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych oraz Wydziału Rolnego KW PZPR w Olsztynie. Poczuję się do miłego obowiązku serdecznego podziękowania wszystkim uczestnikom zebrania za liczne uwagi i porady w jednej sprawie, które starałem się uwzględnić przy ostatecznej redakcji niniejszego opracowania.